ZA WIELU, A NIE ZA WSZYSTKICH

Bp. Michał Stobnicki

Drodzy wierni, słyszymy w dzisiejszej Ewangelii przestrogę, albowiem wielu jest wezwanych, lecz mało wybranych. Nasz Pan Jezus Chrystus, który jest tym boskim gospodarzem wzywającym na swoje gody, a więc wzywającym nas do królestwa niebieskiego, był obiecanym i oczekiwanym przez ludzkość Mesjaszem. Ludzkość, która upadła, która pogrążyła się w grzechu, nie była w stanie powstać. Potrzeba było interwencji samego Boga, aby człowieka podźwignął, aby na nowo do siebie przyprowadził. I w tym też celu Pan Jezus stał się człowiekiem, narodził się w Betlejem i wreszcie w Wielki Piątek umarł na krzyżu po to, aby nas odkupić, aby spłacić dług, który zaciągnęliśmy poprzez nasze grzechy.

I Chrystus Pan w czasie Ostatniej Wieczerzy, kiedy ustanowił ofiarę Mszy świętej, poprzez którą w bezkrwawy sposób uobecniana jest krwawa ofiara Kalwarii, kiedy wypowiadał słowa przeistoczenia nad kielichem, wypowiedział słowa, które od kilkudziesięciu lat są powszechnie fałszowane. Pan Jezus powiedział: „To jest bowiem kielich krwi mojej, nowego i wiecznego przymierza, która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów". I pewnie zetknęliście się z różnymi dyskusjami dotyczącymi zmiany słów konsekracji. Pewnie słyszeliście, że w większości języków te słowa zostały podmienione i brzmią one: „która za was i za wszystkich będzie wylana".

ODKUPIENIE WSZYSTKICH, ZBAWIENIE NIELICZNYCH

Jak to zatem jest z tym odkupieniem? Dla kogo Pan Jezus umarł na krzyżu? Drodzy wierni, Pan Jezus na krzyżu odkupił każdego człowieka. Innymi słowy, wziął na swoje ramiona grzechy wszystkich ludzi, którzy kiedykolwiek żyli, żyją i żyć będą. Ta ofiara Jezusa Chrystusa, ofiara Zbawiciela, objęła wszystkich ludzi, wszystkie grzechy, ale tylko część ludzi z owoców odkupienia skorzysta. Tylko część ludzi spełni te warunki, które Pan Jezus wskazał, ustanowił, abyśmy mogli nasze dusze uratować przed wiecznym potępieniem w piekle.

I taka jest, moi drodzy, rzeczywistość. Rzeczywiście jest gdzieś w nas, mniej czy bardziej głęboko zakorzenione, to liberalne przekonanie, że Pan Bóg jest tak miłosierny, że każdego musi zbawić. No nie musi. Nie musi. Pan Bóg wyznaczył, wskazał, jakie są warunki zbawienia. Przed swoim wniebowstąpieniem wydaje apostołom rozkaz: „Idźcie na cały świat i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Kto uwierzy i ochrzci się, będzie zbawiony, kto nie uwierzy, będzie potępiony".

Drodzy wierni, ta zmiana słów konsekracji, o której mówi się także w przypadku posoborowego mszału w Polsce, w swej istocie wyraża esencję nowej religii. Nowej religii, która powstała po Soborze Watykańskim II, a której podstawą jest powszechne, uniwersalne zbawienie. To, co jest głoszone od kilkudziesięciu lat z ambon [?]: miłosierdzie bez sprawiedliwości, niebo dla każdego, pogrzeby, które przypominają dzisiaj obrzędy kanonizacyjne. Wszyscy są już w domu Ojca. Pochwały, pochwały, pochwały. A nikt nie wspomni o konieczności modlitwy za dusze zmarłych wiernych, za dusze w czyśćcu cierpiące.

Drodzy wierni, musimy mieć przed oczyma zawsze i pamiętać te słowa, które słyszymy dzisiaj od Chrystusa Pana: wielu jest wezwanych, lecz mało wybranych. Lecz mało wybranych, zwłaszcza w naszych czasach, w czasach tak bezbożnych. Garstka, niewielka garstka ludzi dzisiaj uratuje swoje dusze przed piekłem. Większość ludzi wybiera drogę wygodną, światową, która prowadzi wprost w ogień wieczny.

FATIMA JAKO PUSTYNIA

Wracam właśnie z Półwyspu Iberyjskiego. Niegdyś teren arcykatolicki, jeszcze nie tak dawno. Dziś prawdziwa pustynia. Przerażająca pustynia. Miałem okazję udać się z pielgrzymką także do Fatimy. Miesiąc październik, miesiąc różańcowy. Spodziewałem się prawdziwych tłumów, a tymczasem garstka ludzi. Nie było nawet stu osób na wieczornym różańcu, na wieczornej procesji. Garsteczka ludzi, z tego jeszcze

pewnie połowa to pracownicy sanktuarium. I nie jest w Fatimie tak zimno jak tutaj, więc nie można mieć wymówki, że przemarznę. 28, 29 stopni. Puste, kompletnie puste sanktuarium.

Ci, którzy przychodzą, zachowują się prawie jak w chlewie [?]. Gdy weszliśmy do bazyliki, starej bazyliki, nie mówię o tym dziwadle pobudowanym niedawno, wchodzę do bazyliki, a tam po prostu jeden wielki jarmark. Następnego dnia poszliśmy, trochę więcej ludzi w ciągu dnia. Turyści się wiercą. Hałas niesamowity. Jak na ulicach Madrytu, przekupka jedna przez drugą się przekrzykują, selfie, zdjęcia sobie robią przy grobach dzieci fatimskich. Sanktuarium Matki Bożej w Fatimie w październiku roku Pańskiego 2025.

Z tego wszystkiego nie wytrzymałem. Zacząłem śpiewać, zagrzmiałem salwę: *Salve Regina*. Nagle cisza zapanowała. Stanęli wszyscy w miejscu, telefony zaczęli wyciągać. Z księżmi, z wiernymi zaczęliśmy śpiewać. Część starszych się jakoś tam dołączyła, przypomniała, i cisza nagle.

NARÓD WYBRANY I POSTKATOLICY

Moi drodzy, wielu jest wezwanych, lecz mało wybranych. Ta dzisiejsza Ewangelia opisuje los narodu żydowskiego, który został powołany, wybrany przez Pana Boga do tego, aby dać kolebkę dla Mesjasza. Na łonie tego narodu miał narodzić się oczekiwany, zapowiadany Mesjasz Zbawiciel. I ten właśnie naród wybrany przez Pana Boga Mesjasza odrzucił, wzgardził nim, podeptał, napluł mu w twarz i zabił. Stał się narodem bogobójczym.

Ale czy o wiele obrzydliwszy nie jest los współczesnych postkatolików, którzy od Pana Boga otrzymali przecież jeszcze więcej niż Żydzi? Otrzymali pełnię objawienia i tym wszystkim wzgardzili, podeptali, opluli i próbują dokonać ponownego bogobójstwa, wymazać Chrystusa z historii. Jak straszliwy jest los katolika, który traci wiarę, który odwraca się plecami do swojego Stwórcy i Zbawiciela. Jak obrzydliwa jest katolicka niewdzięczność, katolicka obojętność. Jak często z przerażeniem odkrywamy, że te wyrzuty, które Pan Bóg kierował pod adresem Żydów, może dziś spokojnie skierować pod adresem współczesnych katolików, niby katolików.

Miejmy się, moi drodzy, na baczności. Pan Jezus przelał swoją krew za wszystkich, ale tylko nieliczni dziś z owoców odkupienia skorzystają. Ta zmiana liturgiczna jest wyrazem nowej, fałszywej wiary. I nie jest tak, że ta zmiana następuje teraz, tuż po Soborze, kiedy wprowadzono *Novus Ordo Missae* w tłumaczeniu na języki narodowe, wprowadzono to fałszywe tłumaczenie „za was i za wszystkich", aby dać ludziom poczucie, czy wyraz tej nowej wiary: wszyscy będą zbawieni bez względu na to, jak żyją, co robią, w co wierzą, czy są katolikami, czy nie są. Wszyscy do nieba. Czy ci się to podoba, czy nie, za uszy zostaniesz tam zaciągnięty. Nic bardziej [?]. Ale spójrzcie: kilkadziesiąt lat głoszenia tej nowej religii, kilkadziesiąt lat fałszywej mszy, i ludzie głęboko w to wierzą, w powszechne zbawienie, w miłosierdzie bez sprawiedliwości, w odkupienie bez warunków.

Biada nam, drodzy wierni, byśmy nie stali się ofiarami tego arcyoszustwa diabła. Wielu jest wezwanych, lecz mało wybranych. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.